



KURIER WILEŃSKI

ŚRODA
26
MARCA
2003 r.

DIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 59 (14606)

Cena 1 Lt (w tym 5% PVM)

Jerozolimską szkoła w centrum uwagi społeczności polskiej i władz miasta

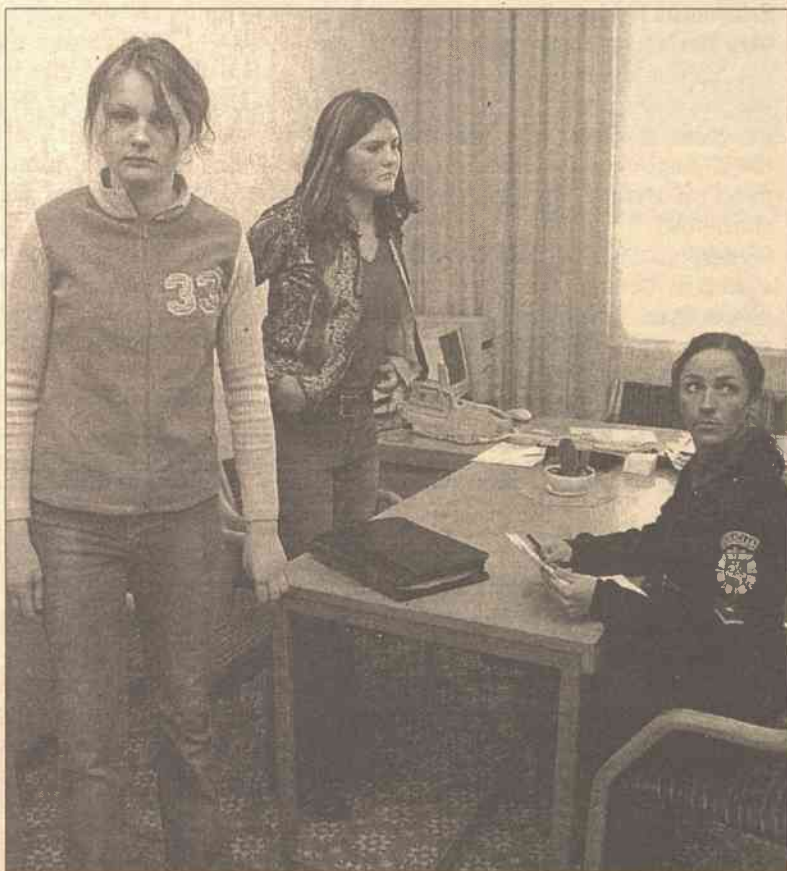
Narodowościowy czy młodzieżowy?

Po kilkuletniej ciszy wokół Wileńskiej Szkoły Jerozolimskiej, ostatnio znowu tu zawrzało. Pisaliśmy już o konflikcie, jaki wynikł w ubiegłym tygodniu między uczniami klas starszych polskich i litewskich. Wówczas do bójki na szczęście nie doszło. Napiętą atmosferę zładowała wezwana policja, która prowadzi dochodzenie.

Wczoraj w szkole odbyła się narada nauczycieli na ten temat, na której był obecny poseł Jan Mincewicz. Dzień wcześniej w szkole była komisja wydelegowana przez Zarząd Główny ZPL. Z kolei kierownik wydziału oświaty stolicy Julius Skestenis utworzył komisję, która ma zbadać przyczyny incydentu.

Na temat zajścia w szkole jerozolimskiej była też mowa podczas wczorajszego spotkania ambasadora RP w Wilnie Jerzego Bahra z merem stolicy Artūrasem Zuokasem.

Przed bodajże czterema laty w tej, jednej z najstarszych w Wilnie polskich szkół (obchodzono tu ostatnio jubileusz 65-lecia) było głośno w związku z próbami przeniesienia wszystkich klas polskich (oprócz pierwszych czterech) do ówczesnej szkoły nr 10. Zawdzięczając bardzo twardej i konsekwentnej postawie części nauczycieli z klas polskich, rodziców i samych uczniów, jak też społeczności polskiej oraz posła Mincewicza znaleziono rozwiązanie kompromisowe – dzieci klas pol-



Dziewczyny z polskiej klasy chcą, by policyjne dochodzenie było sprawiedliwe

Fot. Marian Paluszkiwicz

skich podzielono na dwie szkoły. Wtedy to również został przeniesiony do innej szkoły pion rosyjski.

Jednak, jak wynika z ostatniego incydentu, niektórym siłom widocznie jest nie na rękę, że choć nielicznie, ale klasy polskie zostały. Teraz

wypadki, że uczniowie klas litewskich w bezczelny sposób wykrzykiwali na dyskotekę, żeby "pszeki" opuścili salę. Uczniowie klasy dziesiątej opowiadali z ogromną goryczą posłowi Mincewiczowi o napastliwych antypolskich wypadach. Co prawda, wypadki bywały wyjątkowo niewybredne, włącznie z obrzucaniem na ulicy dziewczyn z klasy polskiej... ogórkami. Ale to jeszcze nie warunkowało konfliktu. W ubiegły wtorek, gdy klasa dziesiąta polska poszła na gimnastykę, w ich gabinecie uczyła się klasa litewska. Nic w tym dziwnego, że w jedynej szkole, jaka jest w rozrastającej się dzielnicy Jerozolimka, jest ciasno. Gdy Polacy wrócili, na ławkach znaleźli napisy ubliżające ich godności narodowej. Oczywiście, nie mogli tego przemilczeć, powiedzieli nauczycielce.

Anna Butkiewicz uprzedziła dyrektora szkoły Algimantasa Janusonisa, że konflikt nabrzmiewa. Dyrektor porozmawiał z klasą polską.

Nie wiadomo dlaczego, ale do polskiej klasy przybyli chłopcy z litewskiej z żądaniem, by Polki stanęły przed nimi na kolanach i przeprosiły Litwinów. Za co, nikt nie wiedział. Sytuacja była na tyle absurdalna, że nie ma sensu w opisywaniu szczegółów. Natomiast dzień następny był kontynuacją tej absurdalnej sytuacji. Właśnie doszło do incydentu, kiedy została wywołana policja.

(Dokończenie na str. 2)

X Międzynarodowe Targi Budowlane „Resta-2003” Budujemy coraz szerzej

Jak już informowaliśmy, dziś rozpoczynają się X Międzynarodowe Targi Budowlane „Resta-2003”. Warto podkreślić, że w tym roku było więcej chętnych niż stoisk, a do najbardziej aktywnych wystawców należy Litwa, bo bierze udział aż 505 firm kraju.

Tym razem zaktywizowała się Polska. Wydział ekonomiczno-handlowy Ambasady RP zaprasza na dwa zbiorowe stoiska (8 firm), które oferują szeroki wachlarz materiałów budowlanych (systemy ogrzewania, konstrukcje stalowe, przyczepy, kontenery, drzwi i okna).

Do pierwszych przygotowań tego rodzaju targów zaczęto się szykować w 1991 roku. Od 1994 roku

tego rodzaju imprezy były organizowane dwa razy do roku: jesienią „Statyba” (budowa i nowe technologie), a wiosną „Resta” (budownictwo i remont). Od paru lat tematykę targów rozszerzono i połączono je w jedno. I, jak się okazało, było to słuszne posunięcie, bo im szerszy temat, tym więcej ściągają specjalistów i cieszy się większym powodzeniem u szeregowych obywateli.

Podczas wystawy zainteresowani będą mogli zwiedzić stoiska z materiałami budowlanymi, wystrojem wnętrz, stoiska okien, drzwi i bram, urządzeń ogrzewczych, wentylacyjnych, kanalizacyjnych.

(Dokończenie na str. 9)

Polski ślad podboju Litwy przez Gruzinkę (1) Loliszwili uzdrowiła „Wiedzę”

„Nie wiem, jak jest z uzdrowieniem duchowym, cielesnym, przepowiedniami i przewidywaniami, ale jedno jest pewne, że w swoim czasie, a był to rok 1989, Lena Loliszwili pomogła nam uzdrowić „chorującą” na finansowy spadek stołeczną „Wiedzę”.

To fakt – od tego rozpoczęliśmy rozmowę ze Stanisławem Korczyńskim, ówczesnym wieloletnim dyrektorem wyżej wymienionego Towarzystwa.

Dochodowe odczyty

„Koniec lat osiemdziesiątych i początek dziewięćdziesiątych był sprzyjającą glebą właśnie dla tego rodzaju odczytów. Ludzie byli roz-

trzęsieni. W poszczególnych republikach, w tym na Litwie, zaczynały się ruchy odrodzeniowe.

Ludzie chcieli patrzeć do przodu, ale lata ubiegłe dawały o sobie znać.

Z drugiej zaś strony dotąd finansowane od góry placówki zaczęły czuć szczuplejącą kasę, należało uczyć się żyć po nowemu, zarabiać na siebie. I dlatego takim wybawieniem dla wileńskiej „Wiedzy”, która przeszła na rozrachunek gospodarczy i musiała myśleć o „chlebie codziennym”, czyli zarobku, był przyjazd Leny Loliszwili.

Początkowo planowaliśmy, że do Wilna zaprosimy tak wówczas popularną Dżunę.

(Dokończenie na str. 3)

W NUMERZE

Praworządność — 5

Wstydził się ojca

Wileński Sąd Okręgowy w przyszłym tygodniu rozpatrzy sprawę 17-letniego Pawła Tołkacziowa, oskarżonego o zamordowanie własnego ojca.

Zdrowie — 6

Przeniosła się do Polski?

Według danych Europejskiego Centrum Nadzoru Grypy, w wielu krajach Europy zachorowalność na grypę zmniejszyła się bądź pozostała bez zmian, natomiast wysoką zachorowalność odnotowano w Polsce.

Świat — 8

Irak niezadowolony

Wiceprezydent Iraku Taha Jasir Ramadan skrytykował wczoraj stanowisko Ligi Arabskiej wobec wojny z jego krajem.

Sport — 10

Pary rozpoczęły



Dorota Zagórska i Mariusz Siudek zajmują piąte miejsce po programie krótkim par sportowych w mistrzostwach świata w łyżwiarstwie figurowym.

Sentencja

Sukces małżeństwa mniej zależy od tego, aby znaleźć idealnego partnera, lecz, aby samemu nim być.

LELEND FOSTER WOOD



Polski ślad podboju Litwy przez Gruzinkę (1)

Loliszwili uzdrowiła „Wiedzę”

(Dokończenie ze str. 1)

Obiecała, ale potem jej plany się pokrzyżowały i do Wilna na nasze zaproszenie przyjechała Lena Loliszwili. Notabene, słuchaczka indywidualnej szkoły medycyny nietradycyjnej, którą Dżuna założyła.

Kiedy pierwszy raz zobaczyłem Lenę, kobietę malutką, bardzo skromną, źle mówiącą po rosyjsku, początkowo zwątpiłem w słuszność decyzji zaproszenia, bo trudno było uwierzyć, że potrafi zgromadzić 500-osobowe audytorium. Biorąc pod uwagę, że jest tak cichutka, skromna i, jak wyglądało, nie posiadająca daru krasomówczego. Ale, jak dowiódł pierwszy odczyt, ja oraz moi pracownicy przeżywalismy na próżno.

Z migawkowych wzmianek — na czołowe szpalty

Już w owych latach nazwisko Loliszwili migotało w prasie. Albowiem właśnie w tym okresie ludzie zaczęli bardzo interesować się medycyną ludową, wróżbitami, jasnowidzami — słowem tym, co w ciągu lat ustroju sowieckiego było tematem tabu. Co prawda, nazwisko Leny nie było nieznane, szczególnie dla tej części społeczeństwa, interesującej się uzdrawianiem, określiłbym, nietradycyjnym. Ale trudno było przypuszczać, że nadejdą dni, kiedy nie będzie schodziło z wiodących szpalt gazet, tak, jak to trwa obecnie od dnia inauguracji prezydenta Litwy, któremu to, jak sama powiedziała, przed laty przepowiedziała zarówno tę inaugurację, jak też dotychczasowe jego stanowiska — kontynuował Stanisław Korczyński.

— Przyjeżdżała na zaproszenie wileńskiej „Wiedzy” kilkakrotnie, nie tylko z odczytami, bo już w owych latach „pracowała” indywidualnie. Właśnie z wodą.

Trudno mi coś powiedzieć o skuteczności takich seansów, bo byłem tylko biernym obserwatorem. Nie korzystałem z takiego „leczenia”, ale obserwowałem jej „seanse”. Jak zaznaczyłem powyżej, trudno mi coś mówić o skuteczno-



"Pierwsze odczyty Lena miała w tym palacu, gdzie mieściła się "Wiedza" - przypomina ówczesny dyrektor tej placówki Korczyński. Lena nie udziela nikomu wywiadów, ma dość wrzawy, jaka się rozpętała wokół jej osoby

Fot. Marian Paluszkiwicz i ELTA

ści leczniczej, ale jedno jest jasne, że posiada wrodzony dar psychologa, no i te ciepłe ręce, jak dziś określa prasa, magiczne.

Po jej wizytach pojawiali się różne opinie, ale większość ludzi zwracała się do nas, czyli do „Wiedzy” z prośbą, by ponowić zaproszenie. Dlatego też bawiła w „Wiedzy” kilkakrotnie i zawsze pomagała nam zarobić, bo jej odczyty były bardzo popularne. W tym samym okresie miała też odczyty w Kownie jak też w wielu miastach Polski.

Po wielu latach, kiedy na stałe zamieszkała w Wilnie (przedtem były inne mniejsze miasta Litwy, rozpoczynając od Olity), spotykałem ją kilkakrotnie. Wstępowała kilka razy do księgarni na Ostrobramskiej, którą prowadziłem. Nadal pozostawała tak samo skromna, jaką ją poznałem w roku 1989.

Wszystkiemu winna osoba prezydenta

Od czasu, kiedy Lena Loliszwili po raz pierwszy wystąpiła publicz-

nie na Litwie, dużo wody upłynęło. Chociaż historycznie czternaście lat nie jest dużym okresem czasu. Ale, jak dowiodły ostatnie wydarzenia, aby wszystko przewróciło się do góry nogami, czasami wystarczy kilku miesięcy. Albo faktycznie jednej chwili, (jednej, czy też kilka publicznych?), wywołującej tyle dyskusji. Szczególnie, jeżeli chodzi o osoby wysoko postawione, czyli o elitę kraju.

Wszystkiemu jest winna osoba prezydenta Rolandasa Paksasa, który podczas inauguracji wśród najwyższych gości szczególnie ciepło witał Lenę, usadowił ją w Katedrze obok Almy Adamkienė. I tu się zaczęło, tu posypało...

Wtedy przy tej okazji na światło dzienne wyciągnięto sprawę przepowiedni związanych też z Algirdasem Brazauskasem (któremu w swoim czasie, tak jak i Paksasowi) Loliszwili przepowiedziała stanowisko prezydenta. W tym czasie Brazauskas był jeszcze pierwszym sekretarzem partii. Kiedy Lenie pokazano kilka fotografii i zapytano,

kto zostanie prezydentem Litwy, bez wahania pokazała na zdjęcie Brazauskasa. W owym okresie było to zaskoczeniem. Na szczycie popularności był Vytautas Landsbergis. I nikt, w tym i sam Brazauskas, nie mógł uwierzyć w te przepowiednie. Prawdopodobnie wtedy sam się śmiał z tego.

Książka o fenomenie Leny

Jakoby tak samo prorocze były jej wypowiedzi odnośnie kolejnych prezydentów — Adamkusa i obecnego Paksasa. Ale wszystkie te lata wokół Leny, jak też wokół jej przepowiedni, było cicho. Z usług jasnowidzącej korzystał prawdopodobnie także Vytautas Landsbergis, którego jakoby z Leną zapoznał jego syn, reżyser filmowy, również Vytautas.

Spis osób, które znają Lenę i które korzystały z jej „usług”, jest duży.

Każdy będzie mógł się z nimi „zapoznać”, albowiem w najbliższych dniach na półkach księgarskich stolicy ukaże się książka „W stronę życia. Fenomen Leny Loliszwili”. Autorka tej pracy Daina Parulskienė zgromadziła w niej wypowiedzi wielu ludzi, którzy się leczyli u Loliszwili albo ją znają. Są tu bardzo znane w Litwie nazwiska, jak też absolutnie nic nie mówiące. Wspólnym mianownikiem w tych wypowiedziach jest chyba tylko to, że ich autorzy są zgodni co do jednego, że Lena jest niezwykłym człowiekiem, posiadającym niespotykany dar uzdrawiania.

Opinię tę całkowicie obalają naukowcy, w tym najwyższy autorytet w tej kwestii — Światowy Fundusz Oświatowy James'a Randi, czyli James Randi Educational Foundation. Nie wątpią natomiast handlarze, którzy na „wodzie Leny” próbowali już robić biznes. Co prawda, „nasyconego energią Leny” papieru toaletowego na bazarach jeszcze nie widać. A może sprzedawany jest spod poly?

O tym w jutrzejszym numerze „Kuriera”.

Helena Gładkowska



Rosyjskie MSZ ubolewa — Keczupowy atak

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rosji wyraża ubolewanie z powodu chuligańskiego wypadu przeciwko konsulowi generalnemu Litwy w Sankt Petersburgu, a zarazem prosi nie kojarzyć tego z problemami tranzytu kaliningradzkiego.

Jak informuje agencja „Interfax”, w nocy MSZ Rosji, skierowanej do ambasady litewskiej w Moskwie, Rosja odrzuca możliwość tego, że powyższy incydent może być związany z problemem tranzytu z Kaliningradem.

„Próba Litwy skojarzenia tego incydentu z ocenami, wyrażanymi przez poszczególnych polityków rosyjskich z powodu trudności tranzytowych jest całkowicie sztuczna” — powiedziane jest w nocy.

14 marca w Sankt Petersburgu podczas otwarcia wystawy litewskiego fotografika, przez tłum przedarła się dziewczyna, która ochlapała konsula generalnego Litwy Gintarasa Romkaitisa keczupem, wołając: „To wam za Kaliningrad”.

Jednocześnie dwaj ogoleni na tyso młodzi ludzie skandowali po rosyjsku: „Kaliningrad — miasto rosyjskie”, na sali rozrzucili ulotki z napisami: „Ręce precz od Kaliningradu”.

W tych ulotkach Litwa jest oskarżana o próbę odseparowania obwodu kaliningradzkiego od Rosji i atakowana z powodu przyszłego członkostwa w NATO. Ulotki podpisała słynąca z ultraradykalizmu Partia Narodowo-Bolszewicka, kierowana przez skandalicznego pisarza Eduarda Limonowa.

Po tym incydencie MSZ Litwy wystosowało notę do ambasady rosyjskiej w Wilnie, wyrażając z troską z powodu tego incydentu i nadzieję, że władze Rosji rychło ujawnią i ukarają organizatorów wypadu, jak również podejmą kroki w celu zapewnienia bezpieczeństwa dyplomatów litewskich i organizowanych przez nich imprez.

(BNS)

Czy radary powrócą na ulice Wilna?

Rajdy odwołano

Wczoraj główny komisarz policji Vytautas Grigaravičius nakazał Erikasowi Kaliačiusowi, kierownikowi Głównego Komisariatu Policji w Wilnie, odwołać rozporządzenie, na mocy którego pomiaru prędkości w Wilnie dokonywano tylko w czasie specjalnych rajdów.

Powodem decyzji był wzrost liczby śmiertelnych wypadków na drogach Wilna. Grigaravičius nie ne-

guje, że na podjęcie przez niego tej decyzji wywarło wpływ spotkanie w Urzędzie Prezydenta z doradcą do spraw bezpieczeństwa Remigijusem Aču i doradcą do spraw praworządności Visvaldasem Račkauskasem. W czasie spotkania w Urzędzie Prezydenta funkcjonariusze skrytykowali nową taktykę kontroli ruchu drogowego, z powodu której, zdaniem funkcjonariuszy, wzrosła

liczba ofiar śmiertelnych wypadków drogowych.

Pomysłodawca odebrania policjantom radarów, mer Wilna Artūras Zuokas, oświadczył, że widzi w decyzji głównego komisarza podtekst polityczny. Zdaniem mera, ma miejsce manipulacja statystyką, gdyż według posiadanych przez niego danych liczba wypadków na drogach Wilna zmalała. Opr. W. D.

Plakaty Stasysa na wystawie w Kielcach

Komputer go nie zafascynował

Wystawę 40 plakatów światowej sławy grafika, ilustratora i malarza Stašysa Eidrigevičiusa otwarto w Domu Środowisk Twórczych w Kielcach. Można ją oglądać do 12 kwietnia.

Wystawa prezentuje bajkowy, ta-

jemniczy świat Stašysa, zaludniony ludzikami o oczach z guzików.

„Inni artyści unikają twarzy, wola abstrakcje. Ja rysowałem te twarzyczki już w dzieciństwie, w szkolnych zeszytach, obok uwag nauczycielki” — powiedział artysta podczas wernisa-

žu. Stašys podkreślił, że jego plakaty są „domowej roboty”. Artysta lubi rysować ręką, kaligrafować, nigdy nie zafascynował go komputer.

Stašys Eidrigevičius urodził się w 1949 roku na Litwie. Od 1980 roku mieszka w Polsce. (PAP)



Wydział Ekonomiczno-Handlowy Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej zaprasza

do odwiedzenia Litewskiego Centrum Wystawienniczego „LITE-XPO” w Wilnie, na którego terenie w dniach 26-29 marca 2003 r. odbędą się targi budowlane „RESTA-2003”

W pawilonie IV zlokalizowane będzie stoisko informacyjne Wydziału Ekonomiczno-Handlowego Ambasady RP w Wilnie oraz stoiska polskich firm z branży budowlanej, które oferują na rynek litewski głównie:

- okna i drzwi
- materiały budowlane
- narzędzia
- systemy ogrodzeniowe
- artykuły sanitarne
- konstrukcje stalowe
- przyczepy i kontenery

Oferta z Polski jest ciekawa i bogata, zarówno dla firm, jak również odbiorców indywidualnych.

(Zam. 155)

Uwaga! Fotograficzny konkurs! Będzie 50 zwycięzców w jubileuszowym roku!

"Moje dziecko w obiektywie"



"Regulamin zobowiązuje"

Leszek, Tomek, Ela Jawelscy (wieś Meškonių, rejon wileński)



"Ale wyglądasz!"

Sabina i Szymon Jankowscy (Podbrzezie, rejon wileński)

Po raz kolejny ogłaszamy konkurs "Moje dziecko w obiektywie".

Warunki konkursu:

Na konkurs fotograficzny "Moje dziecko w obiektywie" zdjęcia swych pociech mogą przysyłać rodzice, dziadkowie, krewni, znajomi.

Wiek dziecka nie powinien przekraczać 10 lat, na zdjęciach dzieci mogą być w najróżniejszych ujęciach i sytuacjach. Zdjęcia mogą być czarno-białe lub kolorowe, dowolnego formatu. Prosimy o dobrą ich jakość.

Do każdej fotografii należy załączyć wycięty z gazety i wypełniony kupon (nie kserować). Wysłać prosimy na adres redakcji "Kuriera Wileńskiego": **Birbynią 4a LT 2030 Vilnius, Lietuva z dopiskiem "Moje dziecko w obiektywie"**. Zdjęcia można też przynieść osobiście do kierownika działu promocji Zbigniewa Markowicza (tel. 260 84 44). Radzimy nie zwlekać z nadsyłaniem zdjęć, bowiem termin przyjmowania zgłoszeń mija **15 kwietnia 2003 roku**.

Przed Dniem Dziecka 1 czerwca ogłosimy wyniki konkursu, a 50 najmlodszych pociech otrzymają nagrody główne oraz pocieszenia w dniu swego święta. O miejscu i dacie poinformujemy dodatkowo.

Redakcja

Konkurs "Moje dziecko w obiektywie"

Imię.....
Nazwisko.....
Dzień, miesiąc, rok urodzenia.....
Telefon.....
Krótki podpis pod zdjęciem.....

Prosimy o wypełnienie kuponu i wystanie go wraz ze zdjęciem

Prezydencka Straż Zamkowa może zostać bez mundurów

Plastyk poczuł się urażony

Światowej sławy projektant kostiumów filmowych, laureat Oscara, Theodor Pisztek, chce, aby elitarna, prezydencka Straż Zamkowa przestała używać zaprojektowanych przez niego mundurów – podały w poniedziałek czeskie media.

Pisztek poczuł się urażony wypowiedziami nowego prezydenta Czech, Vaclava Klause, który przyznał, że mundury te nigdy mu się nie podobały, są "trochę przesadzone, trochę sztuczne, trochę niewłaściwe i trochę odbiegające od standardów". Według niektórych mediów, stwarzają wrażenie

kostiumów operetkowych. 70-letni Pisztek został uznany w roku 1998 na Biennale we Florencji za jednego z dziesięciu najwybitniejszych artystów plastyków na świecie. Jest też laureatem Oscara za kostiumy do filmu "Amadeusz" Milosza Formana.

Mundury Straży Zamkowej – strzegącej praskiego zamku, gdzie mieści się siedziba prezydenta – Pisztek zaprojektował bezpłatnie w 1990 roku na prośbę ówczesnego szefa państwa Vaclava Havla.

W liście do prezydenckiej kancelarii Pisztek napisał, że nie życzy

sobie, "aby (jego) mundury Straży Zamkowej były nadal wykorzystywane jako jeden z wizualnych symboli obecnej kadencji prezydenckiej".

Szef protokołu w kancelarii prezydenta Miroslav Sklenarz, który potwierdził nadejście listu, powiedział, że jak na razie nikt z otoczenia prezydenta Klause nie zajmuje się sprawą mundurów. "Nie jest to najważniejsze zadanie. Sprawa mundurów będzie musiała poczekać na swoją kolej jakieś pół roku" – oświadczył.

(PAP)

Premier prowincji ukarany za jazdę w stanie nietrzeźwym

Trzy martini i trochę wina

Premier kanadyjskiej prowincji – Kolumbii Brytyjskiej – nie zaszkodził kary, jaką mu zasądzone za jazdę w stanie nietrzeźwym podczas wakacji na Hawajach.

Premierowi Gordonowi Campbellowi nakazano, jak podała we wtorek agencja AP, zapłacić karę w wysokości 913 dolarów, odbyć 14-godzinny kurs na temat niemożności pogodzenia picia i bezpiecznej jazdy.

Kanadyjski polityk nie musiał

się stawić w sądzie. "Mr. Campbell jest wystarczająco zakłopotany i zawstydzony tym, co zrobił" – powiedziała w poniedziałek sędzia Reine Cooper. Adwokat Campbella Steven Barta oświadczył, że jego klient odbył w Kanadzie nakazane szkolenie. Adwokat przywiózł też czek z sumą, jaką miał zapłacić za wykroczenie Campbell.

55-letni polityk został zatrzymany 10 stycznia, gdy hawajska policja zobaczyła, jak niepewnie jedzie wy-

najętym, sportowym samochodem. Badanie wykazało, że we krwi kanadyjski polityk ma 0.161 promila alkoholu, czyli ponad dwukrotnie więcej niż dopuszczalny limit. Na zwołanej natychmiast po powrocie do kraju konferencji prasowej Gordon Campbell przeprosił mieszkańców prowincji, lecz odmówił podania się do dymisji.

Powiedział, że wypił trzy martini i trochę wina.

(PAP)

Śnieg w Atenach i na Riwierze tureckiej

Powrót zimy

We wschodniej części basenu Morza Śródziemnego na krótko powróciła zima. W Grecji i Turcji w poniedziałek spadł śnieg.

Koło Antalyi na śródziemnomorskim wybrzeżu Turcji warstwa świeżego śniegu nie będzie długo leżeć – uważają meteorolodzy. Jednak temperatura spadła tam do zera stopni. Obfite opady śniegu odnotowano na wschodzie Turcji.

Ateńczyków śnieg zaskoczył

w poniedziałek rano. Cienka warstwa szybko jednak zniknęła. Niemniej spowodowała nawet zakłócenia w komunikacji, gdyż w północnej części miasta śnieg leżący na szynach przejściowo uniemożliwił ruch tramwajów. W górskich rejonach Półwyspu Peloponeskiego i w północno-wschodnich rejonach Grecji przejazd na niektórych trasach był możliwy tylko z łańcuchami na kołach. (PAP)

Odtajnione materiały KGB na stronach internetu

Ukazały się dwa zeszyty

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) rozpoczęła publikację w internecie odtajnionych materiałów z archiwum dawnego KGB ZSRR. Dotychczas wydawano je w formie zeszytów o nakładzie zaledwie tysiąca egzemplarzy.

Na stronie www.sbu.gov.ua w dziale "Historia" ukazały się dotąd dwa zeszyty, wydane w formie drukowanej w latach 1994-95. W drugim z nich można m.in. zapo-

znać się z materiałami, dotyczącymi prześladowań Polaków w latach 30. ubiegłego wieku.

Z kolei w zeszycie z roku 1994 umieszczono materiały radzieckich służb specjalnych, dotyczące tworzenia na Wołyniu tzw. "Poleskiej Syczi" Tarasa Borowcica, czyli oddziałów zbrojnych, które stały się prototypem późniejszej Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). (PAP)



Ewa Maria Gonzales z Sewilli nie mogła powstrzymać łez, gdy na jej głowę nakładano koronę "Miss Hiszpania 2003". Wybory najpiękniejszej dziewczyny tego słonecznego kraju odbyły się w ubiegłą niedzielę, 23 marca. Fot. EPA-ELTA

KSIĘGARNIA NA RUDNICKIEJ

zaprasza i proponuje

- opracowania tematyczne
- literaturę piękną
- książki historyczne
- literaturę dla dzieci
- towary kancelaryjne
- słowniki
- lekturę szkolną
- podręczniki
- ściągi
- zeszyty

Można tu nabyć oraz zaprenumerować "Kurier Wileński".

Cena prenumeraty 14 Lt miesięcznie

Księgarnia przyjmuje ogłoszenia drobne do "Kuriera Wileńskiego"

Czekamy na Was:

Wtorek - Piątek 10 - 19

Sobota 10 - 17

Niedziela 10-15

Rūdninkų 20, Vilnius, tel. 61 02 66
p. el. lenbor@one.lt

Z nadejściem wiosny na Litwie zapłonęła trawa

Wbrew apelom i ostrzeżeniom

Wystarczyło, by pogoda się polepszyła i bardziej przygrzało słońce, a już na terenie całej Litwy zaczęto tradycyjnie masowo wypalać wyschniętą trawę.

Według danych straży pożarnej od przeszłego wtorku do wczoraj na Litwie zarejestrowano 670 pożarów, w trakcie których spaliło się ponad 4 200 ha trawy. Przy czym zauważalna jest tendencja zwyżkowa. W ciągu niedzieli i poniedziałku odnotowano 230 pożarów trawy. W niedzielę w rejonie wileńskim spaliło się 75 hektarów trawy. Masowo wypalana trawa spowodowała także poważniejsze pożary. W niedzielę we wsi Vežiškiai rejonu olickiego od palącej się trawy zapalili się nieduży drewniany magazyn. Tego samego dnia we wsi Miežionis rejonu koszedarskiego w podobny sposób zapaliła się drewniana stodoła. Przybył na miejsce strażakom udało się uratować przed ogniem dom i zabudowania gospodarstwa.

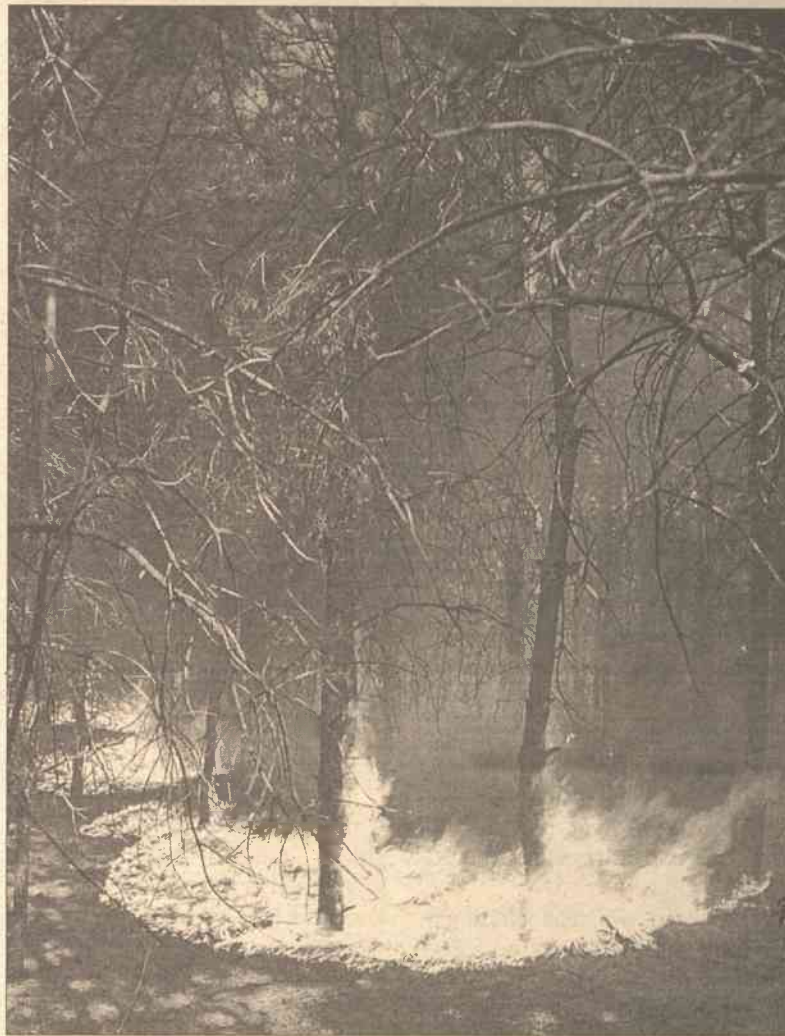
Jak powiedział „Kurierowi” Jan Świgiński, koordynator Komisji ds. Ekstremalnych samorządu rejonu Solecznickiego, w celu przeciwdziałania wypalaniu trawy organizowane są rajdy w terenie z udziałem dzielnicowego i przedstawiciela straży pożarnej. Złapanym na gorącym uczynku podpalaczom grozi kara od 50 do 500 litów. Według Świgińskiego, najczęściej podpaleni trawy w Solecznickim miało miej-

sce w sobotę i niedzielę.

- Teraz sytuacja się ustabilizowała. Na szczęście nie doszło jeszcze do poważniejszych pożarów. Jeżeli nadal będzie się utrzymywać tak dobra pogoda, to istnieje poważne ryzyko, że znów zapłoną torfowiska, oczywiście, przy pomocy podpalaczy. Mieliśmy z tym sporo problemów w poprzednim roku. Ludzie na wsi w większości przypadków dobrze wiedzą, kto i gdzie podpałał, ale w obawie o własne bezpieczeństwo woleli nam tego nie mówić. Pragnę zaapelować do ludzi, żeby nie podpalali trawy, gdyż w ten sposób niszczy się środowisko naturalne oraz angażuje się niepotrzebnie siły strażackie – powiedział koordynator.

W ubiegłym roku z powodu gorącego lata oraz ciepłej i suchej wiosny najwięcej pożarów w całym kraju – prawie 60 proc. – zarejestrowano na otwartej przestrzeni – 9 207. Strażacy aż 7153 razy wyjeżdżali gasić tereny z palącą się trawą, zgasili też 846 pożarów lasów i 131 torfowisk.

Według danych Nadleśnictwa Litwy, w ubiegłym roku w okresie wiosenno-letnim w lasach kraju wybuchło 1305 pożarów. Spaliło się 785 hektarów lasów. Poza tym w okolicach Wilna przez dłuższy czas czuć było dym palących się torfowisk. Wtedy urzędnicy przyznali, że pożary torfowisk rozprzestrzeniły się z powodu powolnego



Masowo wypalana trawa spowodowała także poważniejsze pożary

Fot. ELTA

tempa reagowania biurokratów, nieumiejętności szybkiego i operatywnego działania. Cieszy, że przynaj-

mniej niektórzy później przyznali się do błędów.

Walenty Dunowski

Rozpoczął się proces sądowy byłego ucznia szkoły im. J. Lelewela

Wstydził się ojca

Wileński Sąd Okręgowy w przyszłym tygodniu rozpatrzy sprawę 17-letniego Pawła Tołkacziova, oskarżonego o zamordowanie własnego ojca. Były uczeń szkoły średniej im. Joachima Lelewela, 10-klasztista Paweł Tołkacziova w własnym mieszkaniu na Antokolu śmiertelnie pobił swego ojca Iwana Tołkacziova.

We wrześniu 2002 roku Paweł Tołkacziova wspólnie ze swoimi kumplami pił w mieszkaniu piwo. Matka chłopca była w tym czasie

w delegacji. W trakcie imprezy do mieszkania przyszedł nietrzeźwy i zaniebany ojciec, który w ostatnich czasach zrezygnował z mieszkania z rodziną i przeniósł się na działkę. Drzwi otworzył mu kolega syna, gdyż w tym czasie Paweł Tołkacziova wyszedł do sklepu po piwo. Po powrocie syn wyrzucił ojca z mieszkania, gdyż wstydził się go przed kolegami. Nietrzeźwy mężczyzna leżał na klatce schodowej, aż w końcu sąsiedzi wezwali policję. Mężczyzna powiedział przyby-

łym na miejsce funkcjonariuszom policji, że jest lokatorem mieszkania, więc został ponownie do niego wprowadzony. Po tym, jak policja odjechała, syn bestialsko pobił ojca i przy pomocy kolegów wyniósł go na podwórce i położył na trawniku przed domem. Rankiem następnego dnia Iwana Tołkacziova znaleziono martwego. Śmierć nastąpiła z powodu wylewu krwi do mózgu. Z danych sprawy wynika, że chłopiec 12 razy uderzył ojca w różne części ciała. Na rozprawę będą za-

proszeni świadkowie przesłuchani w trakcie śledztwa wprowadzającego. Na prośbę adwokatów na rozprawę będzie zaproszona kobieta, która tego dnia wyprowadzała psa i widziała, jak bito jakiegoś człowieka. Zabójca własnego ojca na rozprawę czeka za kratkami. Wychowawczynie określiła byłego wychowanka jako spokojnego i dobrego ucznia. Jej zdaniem chłopiec jest uprzejmy i opanowany. Także pozostali nauczyciele na chłopca nie narzekali.

Litewscy pogranicznicy badają incydent

Pasażerowie zostali wysadzeni

Służba Ochrony Granicy Państwowej bada incydent, który się wydarzył podczas kontroli dokumentów w tranzytowym pociągu rosyjskim, gdy, zdaniem rosyjskich elektronicznych mediów, przeciwko dwóm obywateli Rosji niesłusznie zastosowano przymus.

Rosyjska agencja nowości „Regnum” w sobotę poinformowała o incydencie, który miał miejsce 12 marca, gdy podczas kontroli wjeżdżającego do Litwy pociągu pasażerskiego nr 150 Kaliningrad-Moskwa na stacji kolejowej w Kibartach litewscy pogranicznicy ponoć niesłusznie zastosowali przymus fizyczną wobec 67-letniej obywatelki Rosji Niny Gierasimowej

oraz pasażera Rusłana Murtuzajewa, który wystąpił w jej obronie. Obywatelka Rosji jechała na pogrzeb do Niżniego Nowgorodu.

„Incydent spowodował Murtuzajew, który wyraźnie był nietrzeźwy i skłaniał Gierasimową, aby się nie podporządkowała litewskim pogranicznikom” – oświadczył rzecznik prasowy Służby Ochrony Granicy Państwowej Rokas Pukinskas. Twierdzi on, że incydent został utrwalony na taśmie wideo.

Gierasimowa i Murtuzajew zostali wysadzeni z pociągu. Jak podaje agencja, biegli medycyny sądowej na ciele Gierasimowej stwierdzili krwawe wybroczyny na jej prawym ramieniu, w okolicy lewego nadgarstka i lewej łopatk.

Pielęgniarka-morderczyni skazana na dożywocie

„Delikatna” sprawa

Holenderska pielęgniarka, oskarżona o morderstwo pacjentów, uznana została w poniedziałek za winną czterech zabójstw oraz trzech prób zabójstwa i skazana na dożywocie.

41-letnia Lucy de Berk, która nie przyznała się do winy, była oskarżona o podanie między lutym 1997 a wrześniem 2001 roku pięciorgu dzieciom i ośmiu dorosłym osobom śmiertelnych dawek potasu i morfiny. Według aktu oskarżenia, wśród jej ofiar były kilkumiesięczne dzieci i 91-letni mężczyzna.

De Berk zarzucono też sfalszowanie dyplomów i certyfikatów, dzięki którym uzyskała pracę pielęgniarki

w szpitalach w Hadze, gdzie uprawiała zbrodniczy proceder. Do udowodnienia winy de Berk prokurator wykorzystał zapiski w jej pamiętniku.

„Uległam wewnętrznemu przymusowi... Nawet nie wiem, dlaczego to robię... Zabiorę ten sekret ze sobą do grobu... Jednak mam nadzieję, że w ten sposób pomagam ludziom!” – odczytano na sali sądowej fragmenty pamiętnika. Jak pisze Reuters, sprawa stała się bardzo delikatna w Holandii – pierwszym na świecie państwie dopuszczającym eutanazję – wywołując obawy, że personel medyczny może łatwo uniknąć kary za morderstwo.

Kryminały

Świnie zostały bez elektryczności

Wczoraj w rejonie kowieńskim w kompleksie trzody chlewniej „Vyčia” spaliła się siłownia biogazowa. Pożar, który wybuchł w poniedziałek o godz. 17.30, zgaszono w ciągu trzech godzin. Według wstępnych szacunków pożar spowodował straty materialne w wysokości 2 mln Lt. Całkowitemu zniszczeniu uległ budynek, w którym mieściły się generatory, mocno ucierpiało też pomieszczenie z urządzeniami sterującymi. Strażakom natomiast udało się uratować przed ogniem budynek, dostarczający energię cieplną. Siłownia biogazowa na bazie wydzielanego z gnojówki zwierzęcej metanu produkowała na potrzeby kompleksu ciepło i elektryczność. Zbudowana została przed czterema laty według projektu duńskiego. Badane są okoliczności pożaru.

Desperat w sądzie

W poniedziałek w Sądzie Okręgowym w Szawlach odbył się proces 22-letniego A. T., oskarżonego o zabójstwo z premedytacją. W czasie trwania rozprawy sądowej oskarżony wyciągnął odłamek jednorazowej brzołki i zranił rękę, próbując podciąć sobie żyły. Zagroził także, że poderżnie sobie gardło, lecz funkcjonariuszom udało się na czas unieszkodliwić desperata. Młodzian został opatrzony i umieszczony w szawelskiej izolacji śledczej.

Pobił kolegę

W poniedziałek do szpitala dziecięcego w Santoryszkach z urazami głowy trafił niepełnoletni M. V. Poszkodowany z objawami wstrząsu mózgu został umieszczony na oddziale traumatologii. Chłopiec wyjaśnił lekarzom, że został brutalnie pobity na ulicy Gabijos przez E. P., swego kolegę z klasy. Pech chciał, że chłopiec tego dnia świętował swoje 14. urodziny. Okoliczności zdarzenia bada wydział do spraw niepełnoletnich.

Schwytano kolejnego przemytnika

Wczoraj z rana na przejściu granicznym w Kalwarii celnicy litewscy zatrzymali R. S., obywatela Litwy, który w samochodzie ciężarowym „Iveco” próbował przemyć papierosy. Przebiegły przemytnik papierosy ukrył w przerobionym na skrytkę baku paliwowym. Na przejściu granicznym ustawił się kolejce do terminalu, przez który są odprawiane niezaladowane samochody. Lecz tym razem szczęście się od niego odwróciło. W trakcie szczegółowej kontroli celnicy znaleźli w skrytce 2 tys. 500 paczek papierosów „L&M” rosyjskiej produkcji. Cały transport został zatrzymany. Trwa śledztwo w tej sprawie.

Kolejne ofiary tajemniczej choroby

Ofensywa na Europę



Obawiające się zakażenia śmiertelnym wirusem pneumonii dwie kobiety idą ulicami Hongkongu w maskach z gazy. Nieznana infekcja wciąż nęka Azję Południowo-Wschodnią
Fot. EPA-ELTA

Liczba ofiar śmiertelnych tajemniczej odmiany zapalenia płuc wciąż rośnie. W poniedziałek w Azji zmarły 4 dalsze osoby, podnosząc łączną liczbę zgonów do co najmniej 22 – poinformował Reuter.

Wirus, który po raz pierwszy pojawił się pod koniec ub. r. w Chinach, a potem został rozniesiony po świecie przez podróżujących samolotami pasażerów, zainfekował już setki ludzi w Hongkongu, Wietnamie, Singapurze, Kanadzie i Niemczech. O podejrzanych przypadkach doniesiono także ze Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Australii.

Szef Związku Lekarzy Hongkongu, Henry Yeung, zarzucił miejscowym władzom brak dostatecznych działań w celu powstrzymania groźnej choroby. W poniedziałek w mieście zmarły co najmniej dwie osoby; dwie następne, lekarz i pielęgniarka, zmarły też w Wietnamie.

W Singapurze władze zapowiedziały poddanie kwarantannie 740 osób, by powstrzymać rozszerzenie się choroby w tym mieście-państwie. Wirus panoszy się już na dobre w Europie.

Od piątku w Czechach zarejestrowano siedem osób z podejrzeniem ostrego syndromu dróg oddechowych (SARS) – podała agencja CTK.

Nowy przypadek zanotowano w Pradze. W jednym ze szpitali stolicy Czech leży od poniedziałku z podejrzeniem nietypowego zapalenia płuc młoda kobieta, która tydzień temu wróciła z wakacji w Singapurze. Kobieta pochodzi ze Słowacji i ma 35 lat. Jak poinformowały władze szpitalne, wykazuje symptomy podobne do tych, jakimi przejawia się choroba.

Trzy osoby z podejrzeniem syndromu SARS przebywają w szpitalu w Brnie. Cztery hospitalizowano

dotąd w Pradze, z tego jedna została już zwolniona do domu.

Na praskim lotnisku Ruzyně w dalszym ciągu obowiązują szczególne środki bezpieczeństwa w związku z tajemniczą chorobą. Podróżni i personel lotniczy informowani są o symptomach choroby. Każdy pasażer, u którego wystąpią takie oznaki, do których zalicza się gorączkę powyżej 38 st., trudności w oddychaniu i kaszel, ma być izolowany od reszty podróżnych jeszcze podczas lotu, a po wylądowaniu w Pradze umieszczony w szpitalu zakaźnym.

Według Światowej Organizacji Zdrowia, w poniedziałek zarejestrowanych było 456 przypadków choroby, wobec 386 dzień wcześniej. Organizacja rozwiewa też, jak dotąd, nadzieje na szybkie wykrycie przyczyn tajemniczej choroby, podkreślając, że nie zidentyfikowano jeszcze wirusa.

padło 217,7 chorych. Prawie połowa zachorowała na grype.

W rejonie wilkomierskim na 10 tys. mieszkańców zarejestrowano 183,2 przypadki grypy i ostrej infekcji wirusowych dróg oddechowych w m. Visaginas ten wskaźnik sięgał 188,9, w rejonie radziwiliskim – 181,9, w Kownie – 154,6, w rejonie kowieńskim – 162,2 przypadków choroby. Tu u 1330 chorych w 619 przypadkach stwierdzono grype.

W rejonie rosieńskim zachorowalność na grype i ostre wirusowe infekcje dróg oddechowych na 10 tys. mieszkańców wzrosła z 109,6 w połowie marca do 118,9 w ubiegłym tygodniu. Przeszło czwarta część mieszkańców tego miasta zapadła na grype.

W dwu innych rejonach – kielmskim i onyksztyńskim zachorowalność na choroby przeziębieniowe wzrosła i w ubiegłym tygodniu przekroczyła próg epidemii. W rejonie onyksztyńskim na 10 tys. mieszkańców przypadło 108,9 chorych, w rejonie kelmskim – 107,9 i tu u co trzeciego chorego stwierdzono grype.

Przypadków grypy i ostrej infekcji wirusowych dróg oddechowych ubyło w rejonach mariampol-

skim, jurborskim, radziwiliskim, skuodaskim i preńskim, ale i w tych rejonach wskaźnik zachorowań przekroczył próg epidemii.

Według danych Centrum Profilaktyki i Kontroli Chorób Zakaźnych, w rejonie skuodaskim na 10 tys. mieszkańców stwierdzono 131 przypadków grypy i infekcji wirusowych dróg oddechowych, w rejonie jurborskim – 143,9, w Mariampolu i rejonie mariampolskim – 125,3.

W Wilnie zachorowalność na grype w tym sezonie nie przekroczyła progu epidemii.

Na 10 tys. mieszkańców w ubiegłym tygodniu przypadło tu 58,9 przypadków choroby, a w Kłajpedzie ten wskaźnik spadł do 26,4.

W rejonie kretyngskim wskaźnik zachorowań na grype i ostre infekcje zakaźne dróg oddechowych w ubiegłym tygodniu spadł poniżej progu epidemii. W tym mieście na 10 tys. mieszkańców było 93,9 chorych.

Według danych Europejskiego Centrum Nadzoru Grypy, w wielu krajach Europy zachorowalność na grype zmniejszyła się bądź pozostała bez zmian, natomiast wysoką zachorowalność odnotowano w Polsce.

Szpitale rejonowe "trwonią pieniądze"

Na korupcję — reformy

Nowy minister ochrony zdrowia Juozas Olekas deklaruje zwiększenie pborów dla medyków, walkę z korupcją, niewprowadzanie nowych wymóg co do apteczek, reorganizację placówek medycznych.

Jak wczoraj pisał dziennik "Respublika", minister podał, że wynagrodzenia medyków mogą wzrosnąć już w następnym roku, w niektórych placówkach natomiast – nawet w jesieni br. Jak minister powiedział dla gazety, pieniądze na wynagrodzenia państwo otrzyma po urzędywstnieniu zaplanowanej reorganizacji placówek medycznych, uregulowaniu cen leków.

W tym roku, według ministra, mają być zwiększone kwoty za pacjentów zarejestrowanych w placówkach medycznych. Podczas gdy liczba zarejestrowanych pacjentów pozostaje ta sama, lekarz otrzyma więcej pieniędzy. "W końcu roku być może będą otrzymywali premie lekarze, którzy skutecznie wyleczyli wielu pacjentów" – obiecywał Olekas.

Zapytany o korupcję panoszącą się w systemie ochrony zdrowia, minister tego resortu stanął w jego obronie i podkreślił, że dziedzina

ochrony zdrowia na pewno nie jest najbardziej skorumpowana, tylko jedną z najbardziej skorumpowanych. Według ministra, wykorzenić przekupstwo da się po uregulowaniu trybu refundacji leków, zwiększeniu wynagrodzeń medykom, ścisłym określeniu za co pacjent powinien płacić.

Według kierownika resortu zdrowia, należy niezwłocznie zreorganizować placówki medyczne. Więcej kłopotów, według Olekasa, sprawiają szpitale rejonowe. One pozostaną, jak mówi, ponieważ mieszkańcom przynajmniej dziesięciu rejonów trudno będzie dotrzeć do centrów powiatowych. Jak przypuszcza minister, takie placówki muszą jednak być zreformowane – mają ograniczyć się do udzielania pomocy z zakresu terapii oraz chirurgii ogólnej.

Często szpitale rejonowe nabywają drogą aparaturę, podczas gdy nie są zazwyczaj przepełnione, w ten sposób są trwoniące środki pieniężne. "Moim zdaniem taka placówka mogłaby nabyć lepiej dodatkową karetkę, by w razie potrzeby chory został odtransportowany do większego szpitala" – powiedział Olekas.

Minister zdrowia będzie miał dwóch doradców

Doświadczona ekipa

Ekipę ministra zdrowia Juozasa Olekasa uzupełnili dwaj nowi doradcy i rzeczniczka prasowa.

Olekas w poniedziałek i wtorek podpisał rozporządzenia, na mocy których swymi doradcami mianował doktora nauk medycznych kardiologa Pranasa Šerpytisa oraz lekarza Nijolę Mačiulienę. Obowiązki rzeczniczki prasowej ministra powierzono Gitanie Lietukienę.

Šerpytis jest kierownikiem oddziału intensywnej terapii kardiologicznej w Klinikach Santaryskich, a Mačiulienė w swoim czasie pracowała w Republikańskim Szpitalu Psychiatrycznym w Wilnie.

Zgodnie z ustawą o służbie państwowej doradcami ministra są pracownicy państwowi, których minister mianuje według własnego uznania.

Stołeczni higieniści biją na alarm

Groźne cząsteczki

Higieniści biją na alarm – w powietrzu Wilna wzrosło stężenie metali ciężkich. Specjaliści twierdzą, że wiąże się to bezpośrednio z warunkami atmosferycznymi – mianowicie brakiem opadów. Jak wiadomo, metale ciężkie powodują wiele chorób, w tym także nowotwory...

Synoptycy tymczasem zapowiadają, że sucha pogoda będzie się utrzymywała przynajmniej do końca tego tygodnia. Ludzie mają obawy, że drugi rok z rzędu przyjdzie sucha wiosna oraz niezwykle upalne i skąpe na opady lato.

Największe zanieczyszczenie środowiska powodują spaliny samochodowe oraz emitowane przez elektrownie, stwierdzają badania, przeprowadzone przez Centrum Zdrowia Społecznego. W ciągu kilku ostatnich lat te wskaźniki wzrosły w porównaniu z ogólnym zanieczyszczeniem. Po przeprowadzeniu badań poinformowano, że tylko w Wilnie w 2002 r. do atmosfery trafiło 107,9 ton zanieczyszczeń. Tlenek węgla (CO) stanowił około 77 proc. ogółu zanieczyszczeń, a pozostała część – dwutlenek azotu (NO₂), dwutlenek siarki (SO₂) i in.

Ubiegłoroczne lato doskwierało upałami, skutki których odczuliśmy

wszyscy. Zwłaszcza uciążliwe dla osób cierpiących na nadciśnienie, schorzenia dróg oddechowych, choroby serca. Sytuację pogorszyły palące się torfowiska. Unoszący się nad miastem smog trwale pogorszył stan zdrowotny mieszkańców.

– Zanieczyszczenie atmosfery odbija się nie tylko na właściwościach estetycznych powietrza, tj. kolorze z powodu smogu i zapachu, ale też na zdrowiu społeczeństwa – twierdzi Irena Taraskevičienė, specjalistka Centrum Zdrowia Społecznego. – Badania epidemiologiczne wskazują, że zanieczyszczenie atmosfery zwiększa zachorowalność na różne choroby zakaźne dróg oddechowych i serca. Mieszkańcy powinni wiedzieć, jak ograniczyć wpływ szkodliwych dla zdrowia czynników i jakie skutki pociąga za sobą długotrwałe zanieczyszczenie powietrza.

Centrum oczekuje, że przeprowadzone badania stworzą zapotrzebowanie na jakościowe powietrze, zmuszą do poszukiwania sposobów jego poprawy oraz wdrożenia innych kryteriów zmniejszenia ryzyka zachorowań.

E. Sz.



Hej! No proszę! I tak to już jest, że czeka się, czeka, na przykład na tę wiosnę, a tu niespodziewanie, nie wiadomo kiedy już miesiąc minął... Ale tempo! No nie? Nie szkodzi nic jednak, gdyż każdy nowy dzień i godzina są piękniejsze i ciekawsze, bo nowe i nieznanne. Niebawem rozpocznie się najpiękniejszy miesiąc w całym roku. Kiedy to pojawią się pierwsze listki na drzewach, pierwsze pisklęta w gniazdkach i pierwsze kwiatki w lasach i na łąkach.



LIST DO WIOSNY

*Jak się czujesz, pani wiosno?
Czy już nowe pączki rosną?
Czy już trawa
rozpedziła się do słonka?
Czy z rękawa
wypuściłaś już skowronka?*

Maria Kownacka



PRZEDWIOŚNIE

*Śnieg już topnieje
wesoło jest.
Słońce złotem sypie
i warczy pies.
Promyki słońca grzeją
i ciepło jest dziś nam.
Pójdźmy powitać ptaki,
zapraszam, kochani, was.*

Bożena Kostecka, 10 lat, Wilno

Uwaga w sprawie lektury:

*Ten wiersz
należy czytać
nie z góry na dół,
ale z dołu do góry.
Wprost do zawrotu głowy!...
Fantazja!
KASPROWY!
Już!
Wagonik się gramoli...
Powoli
Wyżej, wyżej, wyżej,
Góry!
A u góry
U dołu hale,
Wspaniale!
Płynie.
Nad przepaścią
Wagonik
Znowu po linie
Przesiadka!
MYŚLENICKIE!
TURNIE
Uwaga!
W powietrzu płynie.
Wagonik
Jak pajak po nitce
Po linie*



Jerzy Kierst

1 KWIETNIA WILNIAK I

Dowcip – uśmiech inteligencji

Jean Bonot

Czyż nie pięknie powiedziano? Czyż nie prawdą jest to, że dobry dowcip śmieszy wszystkich, a nie tylko grupkę wybranych osób lub jedną osobę. Inteligentny człowiek nie opowiada nieodpowiednich dowcipów w odpowiednim gronie i odwrotnie. Ale nakręciłam! Co? Myślę, że zrozumieście, o co mi chodzi i życzę, aby na Waszych twarzyczkach gościł wyłącznie uśmiech inteligencji.

Ale zabawa! Ale dowcip! Ale Pierwszy Kwietnia! Oszukajmy dziś kogoś choć raz, ale UWAGA!!! Nie boleśnie! Umo- wa sto? To do roboty! Uważajcie jednak, gdyż może stać się coś takiego, jak księciu Chwalipięciu z wierszyka 10-letniej Ewy Uziato ze wsi Pavilionis koło Wilna.

CHWALIPIĘTA KSIĄŻĘ

*Nazywam się Przemysław
Stanisław Władysław
Książę Stopolski.
Produkuję szampony
I co dzień myję się jak szalony.
Hoduję korniszony
I jestem wielce uczony.
Rządzą wielkim bazarem,
Jeżdżą złotym jaguarem.
Jestem mistrzem w bilardzie,
W każdym banku mam po miliardzie...
Książę nie dokończył,
Bo stał już na piecie.
Zakipiał wtem i wyleciał jak rakieta!
Tak się stanie każdemu chwalipięciu,
Gdy będzie kłamał tak zawzięcie.*



KŁAMLIWY DZIEŃ!

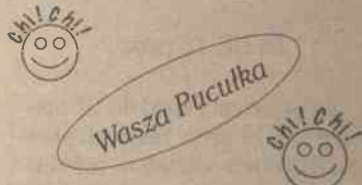
*Patrzcie, patrzcie, tam po drodze
Idzie koń na jednej nodze.
Tam za rogim wózek jedzie,
Na nim bliscy trzej sąsiedzi.
- Hej, słuchajcie! – mówi Kasia.
- Przepadła w szklance Basia!
W studzińce ktoś łowi ryby
i wszystko to nie na niby!
Ktoś mówi, że latają duchy
i ogromne, rude muchy.
I że szkołę zasypało
białym śniegiem, że zawiąło.
Nagle w środku zamieszania
tu przybiega mała Ania
i wyjaśnia dla każdego,
że to kwietnia dziś pierwszego!*

To wiersz Gabrieli Vasiliauskaitė z Wilna. Ten oraz kilka innych wierszy przysłała do redakcji w ubiegłym roku. Nie wyrzucam żadnego z nadesłanych przez Was listów, a więc mam już sporą bibliotekę. Gabrielo, zmieniłam kilka wyrazów, ale sens pozostał ten sam i mam nadzieję, że się nie gniewasz. Pewnie urosłaś i nie czytasz „Pocopotka”, tylko stronę „Na luzie”, ale i tak powinienam o tym uprzedzić. Poza tym, uważam, że warto spojrzeć przynajmniej jednym okiem na naszą stroniczkę, bo są tu ciekawe i pożyteczne rzeczy.

CO TO?

Ułóżcie literki tak, aby dowiedzieć się, co Wam i Waszym bliskim jest najwspanialszym darem.

**S E Z Y C T
R S E E C**



ZAGADKI

Można rzekę przepłynąć...
Ale znacznie prościej
będzie pójść piechotą
po wygodnym.....

Nazwa jest ta sama,
lecz odpowiedź bystro:
jeden – cyka w trawie,
drugi – czasopismo!

WYSPA FIGLARZY

*Sala ruchliwych zabaw dla dzieci
w wieku od 1 roku do 12 lat. Wyspa
przygotowała Wam wiele niespo-
dzianek!*

Na Wyspę Figlarzy trafi się pod adresem: **Wilno, ul. Naugarduko 97, III piętro.** Informację można uzyskać pod nr telefonu: **223 58 41.** Można tu przyjść codziennie od godziny 9 rano i być aż do godz. 21!



Polska

Dymisja szefa KRRiT

Szef Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Juliusz Braun ogłosił wczoraj swoją decyzję o rezygnacji z funkcji przewodniczącego Rady.

Braun argumentował, że jego wizja życia publicznego nie da się pogodzić z wizją zaprezentowaną w czasie zeznań przed komisją śledczą przez sekretarza KRRiT Włodzimierza Czarzastego.

Minister krytykuje prezydenta

Prezydent Aleksander Kwaśniewski nie powinien angażować się w komentowanie bieżących wydarzeń związanych z pracą komisji śledczej zajmującej się tzw. aferą Rywina.

Taką opinię wyraził szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Janik.

Apel Caritas Polska

Caritas Polska apeluje o pomoc dla dotkniętej wojną ludności Iraku.

Dyrektor Caritas ks. Wojciech Łazewski poinformował wczoraj, że Caritas Internationalis z Watykanu przygotowała plan międzynarodowej pomocy dla ofiar konfliktu zbrojnego. Pomoc ta jest już udzielana przez Caritas Irak i Caritas Jordania.

Paszporty za darmo

Osoby, które ukończyły 70 lat, będą otrzymywać polskie paszporty za darmo. 30 złotych trzeba będzie natomiast zapłacić za paszporty dla dzieci poniżej 16. roku życia.

To główne zmiany w przepisach o nowych zasadach odpłatności za paszporty, które wczoraj weszły w życie.

Za UE 73 proc.

Za wejściem Polski do UE opowiada się 73 proc. respondentów deklarujących udział w referendum akcesyjnym; przeciwko integracji jest 17 proc. spośród nich; 9 proc. nie ma zdania – wynika z marcowego sondażu Ipsos-DeMoskop.

W lutym za akcesją było 69 proc. badanych, przeciw – 20 proc.; nie miało zdania 6 proc. Chęć udziału w referendum zadeklarowało w marcu 74 proc. ankietowanych.

60 lat od Akcji pod Arsenalem

Dzisiaj mija 60 lat od Akcji pod Arsenalem. 26 marca 1943 r. Grupy Szturmowe Szarych Szeregów odbiły pod warszawskim Arsenalem więźniów przewożonych z siedziby Gestapo w al. Szucha do więzienia na Pawiaku.

Wśród nich był aresztowany w nocy z 22 na 23 marca przez okupantów, próbujących rozbić podziemne harcerstwo, Janek Bytnar („Rudy”), dowódca hufca „Podłudnie” (krypt. Sad).

Na podstawie doniesień PAP stronę przygotował Robert Mickiewicz

Komentarze polskich generalów

Bagdad głównym celem

Najważniejszym zadaniem operacji irackiej pozostaje Bagdad; opór Irakijczyków w innych miejscowościach ma znaczenie drugorzędne, będzie dławiony, o ile zagraża marszowi na stolicę – uważa gen. bryg. prof. Stanisław Koziej.

„Główna arena zmagania i główny kierunek wysiłku aliantów to jak najszybsze dotarcie do Bagdadu, doprowadzenie tam najpierw sił wydzielonych, a potem sił głównych” – powiedział w poniedziałek Koziej.

Utorować drogę do stolicy

„Oczywiście, likwidowanie punktów oporu pozostających na tyłach jest ważne, ale to nie są najważniejsze w chwili obecnej zadania. Alianci koncentrują się na tym, by jak najszybciej rozpocząć walkę o Bagdad. Trzecia dywizja, jednostka pierwszego rzutu, spełnia w tej chwili główną rolę. Ma ona za zadanie, wraz z oddziałami powietrzno-szturmowymi, utworzyć drogę do Bagdadu – uchwylić ważne punkty wokół miasta i likwidować na drogach do Bagdadu punkty oporu, by łatwiej było przegrupowywać kolejne siły” – uważa generał.

„Do walki o Bagdad najprawdopodobniej zostanie prowadzona 4. dywizja piechoty – najnowocześniejsza, wyposażona w cyfrowy system rozpoznania, dowodzenia i kierowania ogniem – wraz ze 101. dywizją powietrzno-szturmową. Prawdopodobnie te dwa związki taktyczne będą odgrywać główną



Bagdad strategiczny cel wojsk koalicyjnych, szykuje się do odparcia szturm

Fot. EPA-ELTA

rolę w walkach o Bagdad. Ale to kwestia co najmniej kilku dni” – przewiduje generał.

Zgodnie z przewidywaniami

Znawca strategii podkreśla, że punktem ciężkości tej kampanii jest Bagdad i jeśli punkty oporu nie będą zagrażać postępowi wojsk, alianci ograniczą się do kontrolowania i izolowania ich, by nie wyrządziły strat. „Przebieg kampanii potwierdza moje przewidywania” – ocenił generał, który przed rozpoczęciem wojny przypuszczał, że siły zbrojne Iraku będą atakowane tylko na tyle, na ile same podejmą aktywne działania, a atakujący będą je w miarę

możności omijać.

Operacja w Iraku przebiega planowo i nie ma potrzeby użycia dodatkowych sił amerykańskich stacjonujących w Europie – uważa szef Sztabu Generalnego gen. Czesław Piątas.

Podobnego zdania jest naczelny dowódca Sojuszników Zbrojnych NATO w Europie gen. James Lee Jones, który gości w Polsce.

Trzeba poczekać

„Operacja przebiega planowo, a obiekty są rażone w kolejności wyznaczonej przez cele operacji” – powiedział wczoraj dziennikarzom Piątas po rozmowach z Jonesem.

Batalia o stolicę może kosztować ok. 3000 ofiar „Bardzo ryzykowna bitwa”

Siły sojuszniczne w Iraku ryzykują 3000 ofiar podczas bitwy o Bagdad, a Waszyngton zbyt nisko oszacował liczbę potrzebnych żołnierzy, powiedział jeden z byłych najważniejszych dowódców z okresu wojny w Zatoce Perskiej w roku 1991. Gen. w stanie spoczynku Barry McCaffrey, były dowódca 24 dywizji piechoty, powiedział, że siły sojuszniczne pod wodzą USA, zmierzające na północ ku Bagdadowi, czeka „bardzo ryzykowna dwu-trzydniowa bitwa”.

„Powinniśmy być w stanie zdobyć Bagdad”, powiedział McCaffrey. Dodał, że jeśli Irakijczycy podejmą

– jak należy przypuszczać – walkę, to będzie ona „brutalna” i niebezpieczna” i może kosztować sojuszników około 3000 ofiar.

McCaffrey powiedział, że minister obrony Donald Rumsfeld źle ocenił naturę konfliktu. Na pytanie, czy Rumsfeld popełnił błąd nie wysyłając więcej żołnierzy w początkowej fazie ofensywy, McCaffrey odparł: „Tak, oczywiście. Sądzę, że wszyscy mu to mówili”.

„Przypuszczam, iż myślał, że byli to generałowie amerykańscy tkwiący nawykami w II wojnie światowej i nie rozumiejący nowego sposobu prowadzenia wojny”, dodał.

Stanowisko krajów arabskich wobec wojny Irak niezadowolony

Wiceprezydent Iraku Taha Jasir Ramadan skrytykował wczoraj stanowisko Ligi Arabskiej wobec wojny z jego krajem, oceniając, że nie dość stanowczo potępia ono brytyjsko-amerykański atak, i przyszło za późno.

W poniedziałkowym oświadczeniu zebrani w Kairze ministrowie spraw zagranicznych państw Ligi Arabskiej jednogłośnie potępili „agresję” przeciwko Irakowi i zażądali „natychmiastowego wycofania” z tego kraju obcych sił zbrojnych.

„To potępienie jest niewystarczające i pozbawione już znaczenia” – ocenił Ramadan. Skrytykował też kraje arabskie za to, że mimo wybuchu konfliktu zbrojnego nie wstrzymały dostaw ropy naftowej dla atakujących Irak sojuszników. Rezolucja końcowa obrad Rady Ligi Arabskiej określa amerykańsko-brytyjską agresję przeciwko Irakowi „jako pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i wyzwanie rzucone wspólnocie międzynarodowej”.

Kłopoty rosyjskiego magnata

Bieriezowski aresztowany i wypuszczony

Rosyjski magnat prasowy i finansowy Boris Bieriezowski, aresztowany w Londynie na prośbę władz w Moskwie, został wypuszczony za kaucją – podał wczoraj Scotland Yard.

Bieriezowski został zatrzymany w poniedziałek rano wraz z jednym ze swych współpracowników, Rosjaninem Julijem Dubowem. Rosyjska prokuratura oskarża ich m.in. o „oszustwa na wielką skalę”, na kwotę 60 mld rubli (1,9 mld dolarów), które mieli popełnić w latach 1993-1994, kierując przedsiębiorstwem Logovaz, narażając na straty administrację regionu Samary.

W 1993 roku Bieriezowski zainicjował projekt „AVVA”, którego celem miało być zbudowanie „rosyjskiego samochodu dla wszystkich”. Samochód taki do tej pory nie po-

wstał, ale sprzedaż papierów wartościowych firmy przyniosła Bieriezowskiemu kapitał początkowy.

Prokuratura ściga go też w związku z malwersacjami w zarządzie linii lotniczych Aeroflot, których Bieriezowski jest ważnym udziałowcem. Moskwa zarzuca mu też finansowanie czeczeńskich terrorystów.

W wywiadzie z listopada ubiegłego roku Bieriezowski powiedział, że nie obawia się, że zostanie poddany ekstradycji. Bieriezowski, który w latach 90. zbil fortuny na kontrowersyjnych prywatyzacjach, przyczynił się w latach 1999-2000 do wypromowania Władimira Putina i jego wyboru na prezydenta Rosji. Potem jednak popadł w konflikt z Kremlem i wyjechał z kraju w obawie przed aresztowaniem.



Amerykany mają w Iraku pełne ręce roboty

Fot. EPA-ELTA

X Międzynarodowe Targi Budowlane „Resta-2003”

Budujemy coraz szerzej

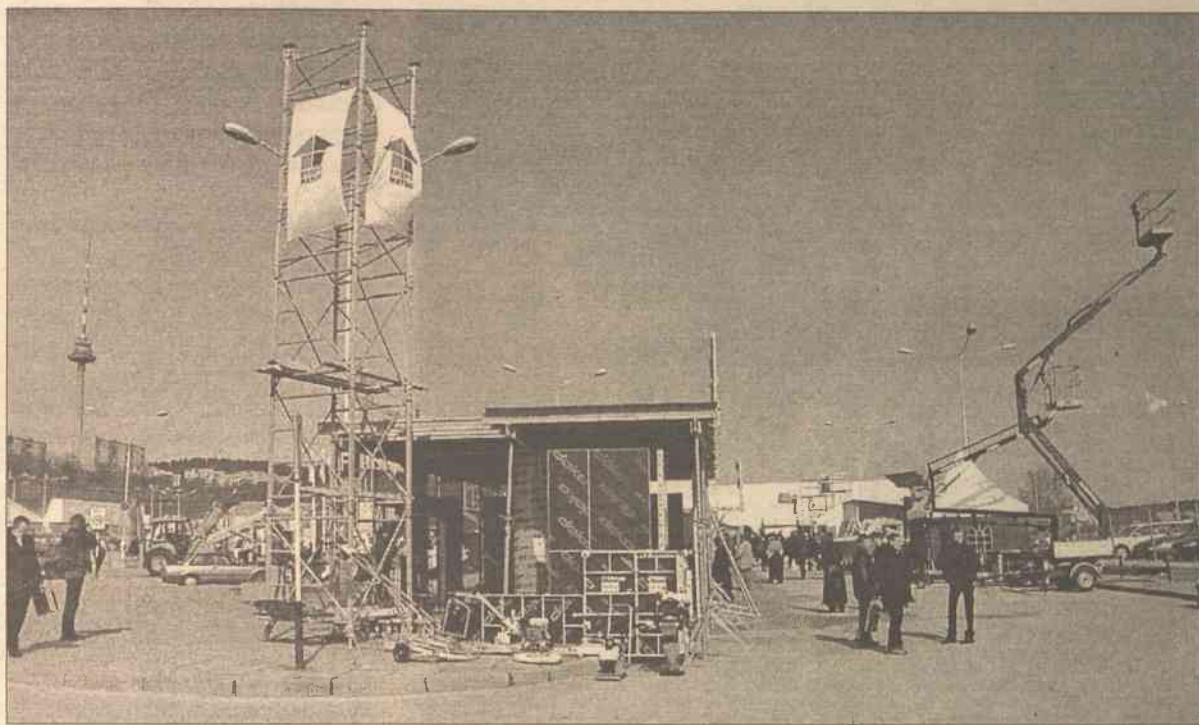
(Dokończenie ze str. 1)

Przedstawiciele firm zaprezentują technikę budowlaną, różne urządzenia i instrumenty, zaproponują konkretne usługi w dziedzinie sporządzania projektów oraz będą udzielać konsultacji.

Podczas tego rodzaju imprez tradycyjnie odbywa się wiele konferencji specjalistycznych i seminariów. W tym roku będzie ich jeszcze więcej, bo aż 17. Nowością aktualnych targów będzie specjalne centrum konsultacyjne, które się rozmieści w pierwszej sali. Będą tam nieodpłatnie udzielać konsultacji przedstawiciele banków, katastru nieruchomości, agencji konsultacji mieszkaniowych, inspektorzy od planowania terenu itp. Słowem, na miejscu można będzie nie tylko oglądać i nabyć wszystko, co potrzebne w budownictwie, ale także zasięgnąć informacji, jak nabyć plac pod budowę lub w którym banku na bardziej dogodnych warunkach otrzymać pożyczkę. Można się będzie też dowiedzieć o właściwościach materiałów budowlanych: które z nich są bardziej izolacyjne, jak przepuszczają powietrze i reagują na wilgoć, czy nie posiadają właściwości alergicznych itp.

Kto lepszy?

Już drugi rok z rzędu zostanie ogłoszony konkurs na najlepsze stoisko i, jak widać, rywalizacja wśród firm jest dość duża. Niektórzy skorzystali z usług architekta wnętrz, którego zaproponowało im „Litexpo”, inni mieli swoich archi-



Już drugi rok z rzędu zostanie ogłoszony konkurs na najlepsze stoisko i, jak widać, rywalizacja wśród firm jest dość duża. Fot. ELTA

tektów, a jeszcze inni zamawiali fachowców w specjalistycznych firmach. W sumie rywalizowało pomiędzy sobą aż 40 specjalistów i trzeba przyznać, że wszystko to dość dobrze wypadło. Zresztą nie tylko o wystrój chodzi. Urozmaicony jest także asortyment. Np. duńska firma „Velux” tym razem proponuje nabywcom okna na dach najnowszej technologii oraz tzw. elektrycznie okna „Integra”, które mają zdalne sterowanie, a to znaczy, że możemy je otwierać lub zamykać poprzez przyciśnięcie guzika w ścianie.

Spółka „Dauda” proponuje sześciotygodniowy wachlarz materiałów hydroizolacyjnych, a „Alkesta” przedstawia

całą gamę materiałów i farb do budowy mostów i dróg.

A jednak do przodu

W roku ubiegłym budowlani wybudowali 1972 nowych domów, ogółem 4442 mieszkania, z czego 96 proc. stanowią 1-2-pokojowe. Jest to o 746 mieszkań więcej niż w 2001 roku i trzeba podkreślić, że od tej pory ceny budownictwa prawie nie wzrosły. A jeśli konkretnie, to ceny budowy mieszkań wzrosły tylko o 0,2 proc., natomiast ceny na zabudowania gospodarcze, garaże itp. zmalały o 0,1 proc.

Jak podaje statystyka, najwięcej buduje się w Wilnie (41 proc. od

ogólnej budowy w kraju), na drugim miejscu jest Kowno, na trzecim Kłajpeda.

Wszystko to jednak nie oznacza, że budowlani nie mają problemów. Mają i to sporo. Po pierwsze, ogromna konkurencja, praca nielegalna, czyli „na szaro”. Coraz więcej kłopotu przysparza brak wykwalifikowanych pracowników. Dotyczy to zarówno kadry inżynierskiej, jak i zwykłych robotników. Czasy i technologie tak się zmieniły, że robotnik też musi mieć odpowiednie kwalifikacje. Dlatego właśnie warto, by budowlani odwiedzili te targi i skorzystali z porad fachowców i wykładów seminaryjnych.

Julitta Tryk

Inwazja polskiej wieprzowiny na Litwę

Skup coraz tańszy

Rząd Litwy proponuje ustalić minimalne cło – 5,76 lita za kilogram wwożonej z Polski wieprzowiny.

Ostatnio zarówno w sklepach, jak i na wileńskich rynkach mamy coraz większy wybór mięsa i jest ono coraz tańsze. Składa się na to kilka czynników. Po pierwsze na Litwie coraz więcej osób hoduje świnie. Jedni gospodarze robią to na szeroką skalę i na handel, inni hodują kilka sztuk do roku i to eo zostaje od własnego użytku wynoszą na sprzedaż. Ale tak duże nadwyżki produkcyjne mamy głównie z powodu eksportu. Jak twierdzą handlarze mięsem, dużo tusz napływa do nas z Holandii i Niemiec.

Obecnie na wieprzowinę, spro-

wadzaną z Polski do Litwy obowiązuje 30-procentowe cło. Jest obliczane z uwzględnieniem ceny skupu mięsa, wskazanej w deklaracji importera. Importerzy najczęściej wskazują w deklaracjach, że wwożoną do Litwy wieprzowinę nabyli po cenie niższej niż 3 Lt za kilogram. Tej taniej polskiej wieprzowiny w tym roku już sprowadzono około 40 ton, ale zamierza się wwieźć co najmniej 400 ton.

Jeśli Litwa zatwierdzi minimalne cło – 5,76 Lt za kg wwożonej z Polski wieprzowiny, ustalone 30-procentowe cło pozostanie.

Prezydent Stowarzyszenia Masarzy Audrius Rudys nie wątpi, że propozycja Ministerstwa Rolnictwa jest

dobra, ale radzi mniej gorliwie bronić swego rynku przed polską wieprzowiną. Twierdzi on, że po wprowadzeniu bardzo surowych sankcji na import wieprzowiny z jednego kraju, tanie mięso zacznie napływać z innych państw.

Rudys przewiduje wzrost importu wieprzowiny z Łotwy i Estonii. „Nie wiadomo co może oznaczać prośba estońskich importerów wieprzowiny, aby Litwa nie wpuszczała wieprzowiny polskiej?” – powiedział Rudys.

Na początku marca podczas spotkania w Estonii ministrowie rolnictwa krajów bałtyckich podpisali odezwę do ministra rolnictwa Polski oraz Komisji Europejskiej, aby Polska nie

stosowała subsydiów eksportowych na wieprzowinę, eksportowaną do krajów bałtyckich. W styczniu import wieprzowiny z Estonii stanowił 88 proc. ogólnego importu wieprzowiny na Litwę. Podczas importu deklarowano cenę 5,37 Lt za kilogram, gdy tymczasem w Estonii kilogram wieprzowiny kosztował 7,25 Lt. Według danych Stowarzyszenia Hodowców Trzody Chlewnej, ceny skupu świń w 2002 r., w porównaniu z rokiem 2001, zmniejszyły się blisko o jedną trzecią i z tego powodu hodowcy świń nie otrzymali około 120 mln Lt dochodu. W ub. roku z Polski do Łotwy wyeksportowano 1,4 tys. ton wieprzowiny, do Estonii – 698 ton, do Litwy – 60 ton. (BNS)

Kursy walut

Dane na 25 marca 2003 r.

Gotówka	Najdrożej skupują	Najtaniej sprzedają
1 euro (EUR)	3,45 Lt	3,46 Lt
	Šiaulių bankas	Parex
1 dolar amerykański (USD)	3,23 Lt	3,26 Lt
	Parex, Sampo, Kredyt Bank SA	Snoras, Medicinos bankas, Ūkio bankas
1 złoty polski (PLN)	0,79 Lt	0,80 Lt
	Šiaulių bankas, Ūkio bankas	LŽŪB
1 rubel rosyjski (RUR)	0,09 Lt	0,15 Lt
	Snoras	Snoras

Oszczędności

Dane na 25 marca 2003 r.

Najwyższe oprocentowania roczne depozytów ludności			
Lokaty	3 miesiące	6 miesięcy	12 miesięcy
Lity (LTL)	4,5%	4,0%	6,1%
Minimalny wkład – 100	Pierwsza Polska Unia Kredytowa		
Euro (EUR)	3,35%	3,65%	3,8%
Minimalny wkład – 125	Kredyt Bank SA		
Dolary amerykańskie (USD)	1,8%	2,1%	2,2%
Minimalny wkład – 250	Snoras		

Ceny żywności	
na targowisku "Hale" w Lt za 1 kg/litr	
Mięso i wędliny	
Szynka wieprzowa z kością	5,50–6
Szynka wieprzowa bez kości	6–6,50
Żeberka wieprzowe	6–7
Wołowina z kością	4,50–5,50
Wątróbka wieprzowa	3,30
Wątróbka wołowa	4,50
Baranina	16
Cielęcina bez kości	9–9,50
Cielęcina z kością	7,50
Żeberka cielęce	6,50
Boczek wieprzowy świeży	4,50–6
Schab	11–11,50
Karkówka	9
Połówka wieprzowa	10
Połówka wołowa	9,50–10
Ślonina solona	4,50–6
Ślonina świeża	3,50–6
Kurczaki mrożone	6
Kurcze udka	5,00–5,50
Wątróbka kurza	4,70
Indycka szynka wędzona	16
Jelita grube 1 m	2
Jelita cienkie 1m	1
Sadło	1,50
Kurczaki świeże	6,50–7
Kurczaki mrożone	5,00
Kurczaki wędzone	9
Kurcze udka wędzone	6,99
Szynka wędzona	10–12
Kiełbasy wędzone	10–32
Połówka wędzona	14
Ślonina wędzona	4,50
Boczek wędzony na gorąco	10
Boczek wędzony na zimno	9
Nabiał	
Mleko	1,20
Twaróg	4–6
Śmietana	6,80
Jajka	1,70–2,80
Jajka wiejskie	3,50
Warzywa i owoce	
Ziemniaki	0,50–60
Marchew	0,90–1,10
Buraczki	0,60–0,70
Kapusta	0,90–1
Natka pietruszki (pęczek)	1
Kalafiory mrożone	3,20
Bakłażany	2,50–3
Czosnek	3–4
Cebula	0,80
Korzeń selera (szt.)	1,50–3
Kiszona kapusta (1 litr)	1,50–2
Żurawiny	3,50–3
Jabłka litewskie	1–2,50
Gruszki	2–2,50
Pęczek korzeni chrzanu	1,50–2

J. T.

Sprintem

• Wyniki spotkań w lidze NHL: Philadelphia Flyers – Atlanta Thrashers 6:2, Boston Bruins – Toronto Maple Leafs 3:2, Florida Panthers – New Jersey Devils 1:4, Buffalo Sabres – Colorado Avalanche 4:3, Calgary Flames – Phoenix Coyotes 2:0, Anaheim Mighty Ducks – Columbus Blue Jackets 5:0, San Jose Sharks – Tampa Bay Lightning 1:4.

• Wyniki spotkań w lidze NBA: New York Knicks – Toronto Raptors 100:90, Orlando Magic – Memphis Grizzlies 104:110, Denver Nuggets – Dallas Mavericks 96:108, Phoenix Suns – Seattle SuperSonics 73:82, Utah Jazz – Boston Celtics 96:91, Los Angeles Clippers – Houston Rockets 90:108.

• Wyniki zawodów Pucharu Świata 2003 w kolarstwie torowym, w meksykańskiej miejscowości Aguascalientes: **Mężczyźni: sprint drużynowy:** 1. Francja (Pervis, Mandard, Duple); 2. Słowacja; 3. Niemcy; **wyścig amerykański (40 km):** 1. Argentyna (Juan Curuchet-Fernando Perez); 2. Hiszpania; 3. Francja; **kobiety: sprint drużynowy:** 1. Rosja (Griszina, Arustamowa, Czalych); 2. Holandia; **scratch (10 km):** 1. Jelena Czalych (Rosja); 2. Eleonora Soldo (Włochy); 3. Belem Guerrero (Meksyk).

• Sepp Blatter zamierza ograniczyć liczbę zmian zawodników w meczach towarzyskich. Szef FIFA planuje, że w takich spotkaniach będzie można dokonać co najwyżej pięciu korekt w składzie. Blatter nie ukrywa, że do zmian w liczbie roszad w składach drużyn skłoniła go postawa szwedzkiego trenera reprezentacji Anglii, Svena-Gorana Erikssona. W rozegranym 12 lutego w Londynie meczu towarzyskim z Australią (1:3) wystawił do gry aż 22 piłkarzy – w obydwu połowach występowała na boisku inna „jedenastka” graczy.

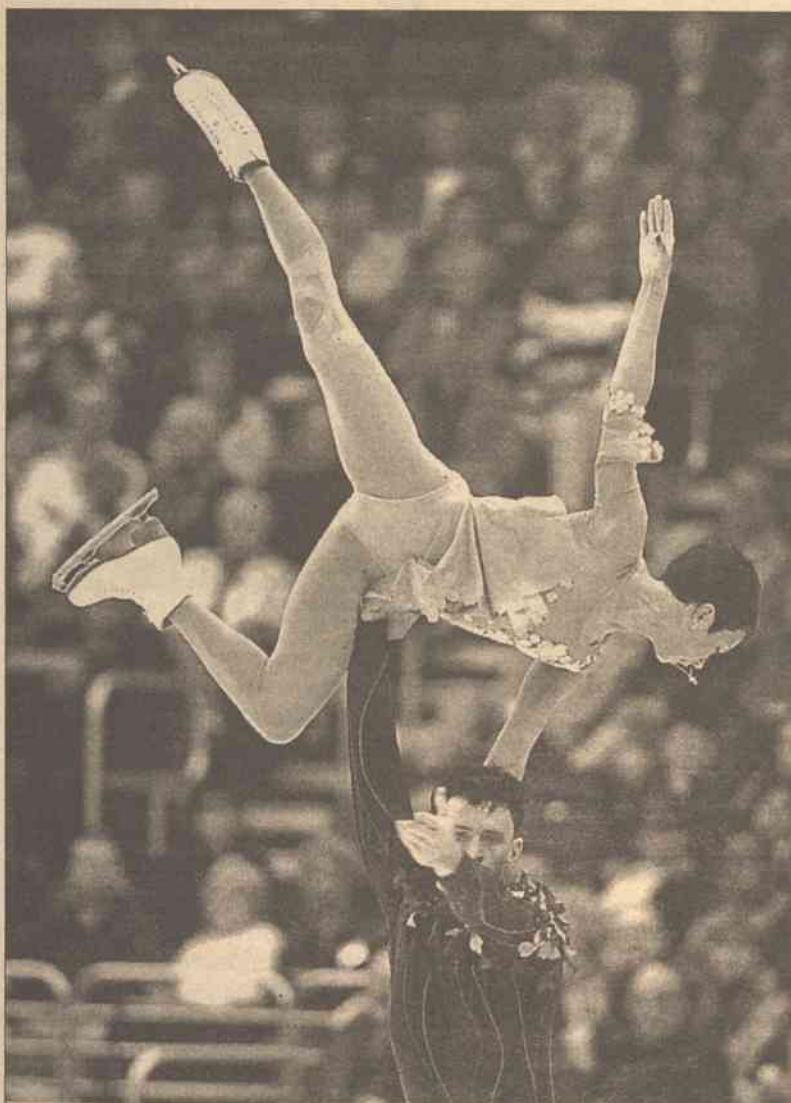
• Niemiec Erik Zabel z grupy Telekom wygrał pierwszy etap rozgrywanego w Hiszpanii kolarskiego wyścigu Tydzień Kataloński, o długości 146,7 km wokół miasta Lloret de Mar. Drugie miejsce zajął Białorusin Aleksander Usow, a trzecie Austriak Peter Wrolich.

• Austriacki as narciarstwa alpejskiego, Hermann Maier chce za trzy tygodnie wznowić treningi, a wyjęty z prawej, zgruchotałej w wypadku motocyklowym nogi, pręt stalowy ma być atrakcją jego sklepu z pamiątkami w rodzinnym Flachau. 30-letni Maier, dwukrotny mistrz olimpijski z Nagano (1998 r.) i podwójny mistrz świata z 1999 r. oraz trzykrotny zdobywca Pucharu Świata, napisał na swej stronie internetowej, że operacja wyjęcia z prawej nogi 37-centymetrowego „gwoźdźca” przebiegła dobrze.

Na podstawie doniesień PAP i BNS stronę przygotował
Andrzej Łakis

MŚ w łyżwiarstwie figurowym

Pary rozpoczęły



Po programie krótkim par sportowych prowadzą aktualni mistrzowie Europy Rosjanie Tatiana Totmianina i Maksym Marynin
Fot. EPA-ELTA

Dorota Zagórska i Mariusz Siudek zajmują piąte miejsce po programie krótkim par sportowych w mistrzostwach świata w łyżwiarstwie figurowym, które rozpoczęły się w Waszyngtonie.

Prowadzą aktualni mistrzowie Europy i srebrni medaliści ubiegłorocznych mistrzostw świata, Rosjanie Tatiana Totmianina i Maksym Marynin. Na drugim miejscu plasują się broniący tytułu wywalczonego rok temu w Nagano Chińczycy Xue Shen i Hongbo Zhao, a trzecią pozycję zajmuje kolejny duet z Rosji – Maria Pietrowa/Aleksiej Tichonow.

Wyniki:

Pary sportowe – program krótki: 1. Tatiana Totmianina/Maksym Marynin (Rosja) 0,5 pkt; 2. Shen Xue/Zhao Hongbo (Chiny) 1,0; 3.

Justin Wilson był w szpitalu

Inna strona medalu

Brytyjski kierowca Justin Wilson opuścił wczoraj szpital w Kuala Lumpur, do którego trafił w niedzielę po wyścigu Formuły 1 o Grand Prix Malezji na torze Sepang.

– Zostałem poddany szczegółowym badaniom, ale objawy z jakimi trafiłem do szpitala ustały. W tej sytuacji nie było sensu, abym dalej pozostawał pod opieką lekarzy – powiedział Wilson.

– W tej chwili nie czuję się źle, ale lekarze zapisali mi leki przeciwbólowe, które mam zażywać przez kilka najbliższych dni.

Wilson znalazł się w szpitalu w niedzielę po południu z obrażeniami spowodowanymi przez system ochrony głowy i szyi HANS. Stało się to po wyścigu o Grand Prix Malezji, którego nie ukończył. 24-letni Brytyjczyk odczuwał lek-

ci paraliż ramienia, który nastąpił w wyniku ucisku na zakończenia nerwów w barku. Gdy Wilson zjechał do boksu, ekipa techniczna przez blisko osiem minut nie mogła sobie poradzić z oswojeniem go z pasów bezpieczeństwa i systemu HANS. Ochraniające na głowę i kark o nazwie HANS (Head and Neck Protection System) wprowadziła od tego roku Międzynarodowa Federacja Samochodowa (FIA), nakładając na wszystkich kierowców obowiązek ich używania.

Zaprojektowany w kształcie litery U, „kołnier” z włókna węglowego ma chronić przed uszkodzeniem karku w przypadku zderzenia czołowego. Ma być noszony na górnej części tułowia i połączony z kaskiem elastycznymi wiązaniami.

ki paraliż ramienia, który nastąpił w wyniku ucisku na zakończenia nerwów w barku.

Gdy Wilson zjechał do boksu, ekipa techniczna przez blisko osiem minut nie mogła sobie poradzić z oswojeniem go z pasów bezpieczeństwa i systemu HANS.

Ochraniające na głowę i kark o nazwie HANS (Head and Neck Protection System) wprowadziła od tego roku Międzynarodowa Federacja Samochodowa (FIA), nakładając na wszystkich kierowców obowiązek ich używania.

Zaprojektowany w kształcie litery U, „kołnier” z włókna węglowego ma chronić przed uszkodzeniem karku w przypadku zderzenia czołowego. Ma być noszony na górnej części tułowia i połączony z kaskiem elastycznymi wiązaniami.

„Blue Bridge” zrobił pierwszy krok do finału

Wojskowi pokonani

Koszykarze polonijnego zespołu „Blue Bridge” zrobili pierwszy krok w kierunku finału ligi A Pucharu dziennika „Sostiné”. W pierwszym meczu półfinałowym pokonali na wyjeździe drużynę „Karo akademija” 95:86.

W dużej sali sportowej Akademii Wojskowej koszykarze z zespołu „Blue Bridge” zagraли mecz, który na długo pozostanie w pamięci zarówno zawodników jak i kibiców. Podejmował ich jeden z dwóch liderów po rundzie zasadniczej. Sala dosłownie pękała w szwach – obejrzeć mecz przyszli prawie wszyscy adepci Akademii Wojskowej. Wśród nich było tylko kilku kibiców „z cywila”, ale to oni ostatecznie mieli więcej powodów do radości.

Ale od początku. A ten był zdecydowanie nieudany w wykonaniu „Blue Bridge”. Niecelne rzuty i wyraźne błędy w obronie... Rywale tymczasem trafiali z każdej pozycji i stało się – 17:4 na korzyść gospodarzy. Chwila przerwy, zmiana i drużyna polonijna rzuca się do odrabiania strat. Co prawda, powoli, ale deficyt punktowy zaczyna maleć.

Wreszcie na początku drugiej kwarty „Blue Bridge” wyrównuje wynik i mknie dalej jak pociąg ekspresowy – ma już dziesięć punktów przewagi. Czyżby to wszystko na co

było stać gospodarzy tego dnia? „Karo akademija” nie składa jednak broń, parę rzutów za trzy i różnica zostaje zminimalizowana.

W trzeciej kwarcie gospodarze rzucają się do kolejnego szturmu. Wynik zostaje wyrównany. Tak pozostaje już do końca spotkania: „Blue Bridge” zdobywa kilka punktów przewagi; „Karo akademija” w następnym zrywku niweluje różnicę. Napięcie rośnie. Kibice stworzyli taki hałas, że jak stwierdzili zawodnicy, po meczu koszykarze nie słyszeli się nawzajem na boisku.

W końcówce lepszą odpornością na stres wykazali się koszykarze „Blue Bridge”. Byli lepsi w obronie, celniejsi w ataku. Kibice natomiast zawiedzeni wcześniej zaczęli opuszczać salę sportową. Radość zwycięzców i najsukceszniejszego zawodnika meczu Andrzeja Olenkowicza.

Mecz naprawdę był ciekawy, emocji nie zabrakło zarówno dla zawodników jak i kibiców obu drużyn, a jeżeli ktoś nie kibicował żadnej z drużyn – mógł delektować się pięknem koszykówki. A było na co popatrzeć. Jest pierwsze zwycięstwo 95:86, tym cenniejsze, że odniesione na parkiecie przeciwnika. Rewanż odbędzie się za dwa tygodnie.

Andrzej Łakis

Antywojenne protesty

Sport jest za pokojem

Protesty przeciwko wojnie w Iraku nie ominęły w miniony weekend aren sportowych. Demonstracje miały miejsce m. in. podczas meczu piłkarskiego w Hiszpanii, wyścigu Formuły 1 w Malezji czy finału turnieju o Puchar Świata w krykiecie.

W niedzielę, przed meczem hiszpańskiej Primera Division, piłkarze FC Barcelona wyszli na boisko ubrani w specjalne koszulki z hasłami nawołującymi do przerwania wojny. W rękach trzymali też baner, na którym wzywali do pokoju na świecie.

Akcja ta spotkała się z aplauzem blisko 100-tysięcznej widowni zgromadzonej na Nou Camp.

Także w niedzielę, swój stosunek do wydarzeń nad Zatoką Perską podkreślił kierowcy teamu Minardi-Cosworth, podczas wyścigu Formuły 1 o Grand Prix Malezji. Podczas wyścigu na bolidach Minardi, na których ścigali się Brytyjczyk Justin Wilson i Holender Jos Verstappen, widniało logo „Malezja jest za pokojem”.

Na dwie godziny przed startem, policjanci usunęli z ogrodzenia toru banery z napisami: „Powiedzmy Bushowi nie!” i „Powstrzymać wojnę w Iraku!”.

Kilkuset demonstrantów przeciwko wojnie w Iraku pojawiło się w Johannesburgu, gdzie rozgrywało finał turnieju o Puchar Świata w krykiecie, w którym spotkały się reprezentacje Australii i RPA. Do protestujących dołączyło wielu kibiców z Antypodów, krytycznie nastawionych do udziału Australii w wojnie. W niedzielę prezes Montreal Canadiens, klubu ligi hokejowej NHL, Pierre Bovin przeprosił za zachowanie niektórych kibiców kanadyjskich, którzy podczas sobotniego meczu wygwizdali hymn USA.

Miało to miejsce przed rozpoczęciem spotkania z Carolina Hurricanes, a kibice w ten sposób wyrazili swój protest przeciwko wojnie.

Tak samo kibice w Montrealu zachowali się w czwartek, w dniu rozpoczęcia wojny, przed meczem z New York Islanders.

Podobny incydent zdarzył się przed niedzielnym meczem ligi NBA, w którym koszykarze Toronto Raptors podejmowali Philadelphia 76ers.

Na rewanż amerykańskiej widowni nie trzeba było długo czekać. Także w niedzielę odśpiewaniu hymnu „O Canada” w Sunrise na Florydzie towarzyszyło głośne buczenie. Miało to miejsce przed spotkaniem NHL pomiędzy hokeistami Florida Panthers z Ottawa Senators.

Do niecodziennego zdarzenia doszło w niedzielę w stolicy USA, gdzie odbył się „Nieoficjalny Maraton Washington DC”. Podczas tego biegu ulice miasta nie były zamknięte dla samochodów, a uczestnicy zatrzymywali się za każdym razem, gdy włączało się czerwone światło.

W środę organizatorzy odwołali oficjalny bieg maratoński, ponieważ obawiali się, że nie będą w stanie zapewnić pełnego bezpieczeństwa zarówno biegaczom jak i widzom. Amerykańskie służby wywiadowcze ostrzegaly bowiem przed akcjami odwetowymi arabskich organizacji terrorystycznych.

W niedzielę liczącą 42 kilometry trasę maratonu, prowadzącą ulicami Waszyngtonu, przemierzało blisko 500, zawodników, ubranych w koszulki z antywojennymi napisami. Linie mety przekroczyli razem dwaj Amerykanie Paul Rades i Kevin Kozlowski, którzy wspólnie prowadzili przez większość dystansu.

